środa, 02.07.2025

Nie wszystkim się to podobało [Mt 8, 28-34]

Gdy Jezus przybył na drugi brzeg do kraju Gadareńczyków, wyszli Mu naprzeciw z grobowców dwaj opętani, tak bardzo niebezpieczni, że nikt nie mógł przejść tamtą drogą. Zaczęli krzyczeć: «Czego chcesz od nas, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas?» A opodal nich pasła się duża trzoda świń. Złe duchy zaczęły Go prosić: «Jeżeli nas wyrzucasz, to poślij nas w tę trzodę świń». Rzekł do nich: «Idźcie!» Wyszły więc i weszły w świnie. I naraz cała trzoda ruszyła pędem po urwistym zboczu do jeziora i zginęła w wodach. Pasterze zaś uciekli i przyszedłszy do miasta, rozpowiedzieli wszystko, a także zdarzenie z opętanymi. Wtedy całe miasto wyszło na spotkanie Jezusa; a gdy Go ujrzeli, prosili, żeby opuścił ich granice.

>P<

Jezus dokonuje mnóstwo cudownych wydarzeń. O kolejnym czytamy w dzisiejszej Ewangelii. Usłyszeliśmy w niej o wypędzeniu demonów z dwóch ludzi. Była to dla nich wielka ulga. Wprowadziła spokój ducha i ciała. Jednak - jak słyszymy - sytuacja ta, nie spodobała się wszystkim w mieście. Proszą Jezusa, by odszedł od nich. Jakie mogły być tego motywy? Być może lubili spokój, ciszę, ład - a Jezus swoim zachowaniem w jakiś sposób to zaburza. Być może mieszkańcy tego miasta przerazili się mocy jaką posiadał Chrystus - jest On w stanie nie tylko uciszyć burzę, uzdrowić fizycznie kogoś lecz również uwolnić spod panowania demona. Po egzorcyzmie demony weszły w stado świń. Trzeba wiedzieć, że mieszkańcy tego miasta utrzymywali się z hodowli tych zwierząt, była to ich praca i zarobek. Jak widzimy różne powody mogły wpływać na prośbę skierowaną do Jezusa i postawę wobec Niego. Ewangelia ta skłania i nas do namysłu nad sprawami dla nas najważniejszymi. Warto pomyśleć jakie argumenty skłaniają mnie do podejmowania takich lub innych decyzji? Jakimi wartościami kieruję się w swoim życiu? Co dla mnie jest w nim najważniejsze? Jak traktuję Jezusa?

fot. pixabay